

Dach nad tarasem w upalne dni daje cień, w niepogodę chroni przed deszczem.

Architektura domu, wnętrza i ogród tworzą nierozdzielny całość, która powinna być jednocześnie projektowana i realizowana – twierdzą architekci z JM Studio, autorzy prezentowanego domu podmiejskiego.



Komin, przy którym stoi koza, dyskretnie ukrywa wejście do małej toalety.



ARCHITEKTONICZNE TRÓJPRZYMIERZE

Tym razem, niestety, inwestorzy nie zwrócili się do specjalistów tuż po kupnie działki, ale dopiero wówczas, gdy stwierdzili, że wybrany typowy projekt nie spełnia ich oczekiwań.

Magdalena Ignaczak i Jacek Kunca z JM Studio jeszcze przed rozpoczęciem budowy wprowadzili wiele istotnych

zmian, można więc przyjąć, że zaprojektowali budynek od nowa. Założona jedność trzech elementów – domu, wnętrza i ogrodu – została więc zachowana.

Architekci namówili właścicieli, aby powiększyli posesję o działkę obok. W ten sposób zyskali od zachodu sąsiedztwo pięknego lasu. Ogródzenie – częściowo ażurowe, drewniane

z fragmentami wymurowanymi z łamanego kamienia – dzięki wykorzystaniu lokalnego materiału – wpisuje się w tradycję budowlaną okolicy, gdzie podobne murki nie są rzadkością.

Posiadłość tworzą usytuowane na naturalnej polanie dom oraz budynki towarzyszące. Od strony wjazdu zabudowie nadał typowy układ gospodarstwa wiejskiego. Pośrodku wybrukowanego placu stoi studnia, zaś od południa wiatra garażowa do złudzenia przypominająca stajnię. Usytuowany z drugiej strony pawilon z grillem, pełniący funkcję zewnętrznej, letniej

W otwartej przestrzeni parteru podziały są umowne. Kuchnia przechodzi w jadalnię, a jadalnia w salon.

W salonie architekci celowo zróżnicowali rodzaje kanap. Krzesła przy stole też nie tworzą kompletu.

kuchni, łączy z domem pergola spinająca tę część zabudowań z dużym, zadaszonym tarasem.

Fragment posesji od strony wjazdu ma charakter reprezentacyjny, a zarazem gospodarczy. Gdy posuwamy się w głąb, przydomowy ogród stopniowo nabiera leśnego charakteru, zaś naturalną roślinność trudno odróżnić od dosadzonej; wzbogacony o nowe rośliny, zachowuje urok leśnej polany. Archi-



Zadaszony taras z wygodnym stołem w cieplejsze dni pełni funkcję jadalni.

tecki sięgnęli po polne kwiaty, zioła, wszystkie w tonacji błękitno-żółtej — dobrze komponujące się z naturalnym poszyciem, kępami dzikich traw, enklawami leśnej zieleni.

Bogactwo naturalnego krajobrazu tego miejsca zachęciło projektantów do maksymalnego otwarcia domu na zewnątrz. Takie też było życzenie inwestorów, dla których czas spędzany w posiadłości jest odpoczynkiem po intensywniej pracy w mieście.

Architektów ograniczał jedynie zewnętrzny obrys domu, który musieli zachować, a także pewne elementy konstrukcyjne. Nie mogli poszerzyć ani podwyższyć budynku. Mieli natomiast możliwość zmiany wyjść, układu i kształtu okien, całego rozplanowania wnętrza.

Duże przeszklenia, trzy bez-



pośrednie wyjścia do ogrodu, brak przedsionka, niepotrzebnych przejść, korytarzy umożliwiają przyrodzie wniknięcie do środka domu, przeniknięcie go na wskroś.

Przestronność działki znalazła swoje odzworowanie w architekturze wnętrza domu. Brak ścian konstrukcyjnych, oparcie jedynie na słupach, pozwoliło na maksymalne otwarcie przestrzeni. Do oddzielonej od reszty parteru strefy nocnej

z sypialnią i łazienką gospodarzy prowadzą duże podwójne drzwi. Podziały są tu jedynie umowne, wprowadzone ze względu na wielość funkcji, jakie ma spełniać ten fragment domu.

Z salonu przez duże przeszklenia rozciąga się widok na zieleniący w oddali las sosnowy. Wolno stojące kanapy wyznaczają strefę wypoczynkową. Sąsiaduje z nią jadalnia z dużym, prawie trzymetrowym, stołem i kredensem, przechodząca płynnie w otwartą część kuchenną. Z kuchni i salonu — przechodząc przez zadaszony taras — można wyjść do ogrodu i pawilonu z grillem. Gdy jest ciepło, tam właśnie koncentruje się życie towarzyskie.

Na poddaszu udało się wyśporować spora część sypialnianą, łazienkę dla gości i rodzaj gabinetu. Dodatkową powierzchnię, która może być wykorzystana do spania lub przechowywania garderoby i rzadko używanych przedmiotów, uzyskano zamykając łazienkę drewnianym stropem: łazienka przypomina dzięki temu zapiecek.

Kamienna ściana, dzieląca parter na strefy nocną i dzienną, na górze rozgranicza część przeznaczoną dla gości i część

przynależącą — dzięki otwarciu stropu — do strefy reprezentacyjnej dołu. Podział przestrzeni domu na poszczególne funkcje to konsekwencja sposobu, w jaki jest użytkowany. Gospodarze chcą spędzać w nim wolne dni, weekendy, wakacje. Tu przyjmować gości i organizować rodzinne zjazdy. Wiele rozwiązań wynika z charakteru działki, wiejskiego sąsiedztwa i kontaktu z naturą.

Inspiracją dla kolorystyki była otaczająca przyroda. Z zewnątrz dom pomalowany jest transparentną beżą, wydobywającą strukturę drewna. Szara-

Umiejętny dobór użytych w wystroju kuchni materiałów sprawił, że wnętrzu jest jednocześnie nowoczesne i przytulne.



wozielonkawy odcień ścian doskonale wpisuje bryłę w krajobraz. Szarości — dominujące także we wnętrzach — nawiązują do zielonostalowego odcienia sosen w oddali. Błękit nieba i połyskujące w zieleni drzew niebieskości wkroczyły do części sypialnianej na dole. Błękit na lazurowanych ścianach łazienki ocieplono kremowym odcieniem. W kuchni buk zestawiono z intensywną zielenią, która ożywia i przelamuje monotonię barw. Mocniejszym akcentem kolorystycznym jest też niebieskozielony przecierany kredens. Salon zmienia kolorystykę w za-

Drewniana wysepka w środku kuchni może posłużyć jako dodatkowy blat albo stolik.

W gabinecie na poddaszu stary stół pełni funkcję biurka.

leżności od pory roku. W lecie kanapy ubierane są w kremowe pokrowce, zimą wracają zieleń i niebieskości. Szarości ścian, przelamane dyskretnie beżem, dobrze komponują się z błękitem sufitu prześwitującego między drewnianymi belkami. Szarości wkraczają z dolne-





Sypialnia gospodarzy jest rozświetlona słońcem. Drewniana ściana za metalowym łóżkiem ociepla chłodną kolorystykę tego wnętrza. Uroku dodaje mu też okrągły słup.

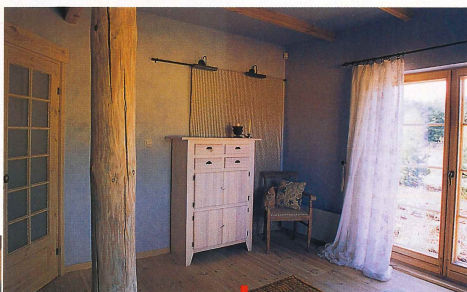
w nagromadzone w nim sprzęty. Dlatego unikali różnego rodzaju kompletów, zbyt dosłownej jednorodności.

Magdalena Ignaczak i Jacek Kunca nie obawiają się spotkania lustra w złoczonej ramie z chłodem nowoczesnej baterii, stali umywalki ze starymi lampami czy surowego drewna z klamkami retro. Wszystkie składniki ich projektu harmonijnie łączą się w całość. Dom – jego bryła i wnętrza – tworzy z ogrodem przymierze, którego największym sojusznikiem jest natura.

TEKST: MARIA ARCZYŃSKA
FOTO: ARCHIWUM JM STUDIO

go poziomemu także na górę. Zarezerwowano dla nich jednak tylko część reprezentacyjną poddasza. Sypialnię z jednym tylko oknem, wychodzącym na północ, rozjaśniają pastele w tonacji żółtej. Paleta barw wzbogaca się jeszcze o brzoskwinio-łososiowe odcienie dodane na ścianach w łazience na gó-

rze. We wszystkich wnętrzach dużo jest drewna. Podłoga i niektóre meble – ługowane i olejowane białym olejem – zyskują szlachetniejszy, przygaszony odcień. Przeważają naturalne materiały: obok drewna rattan, wiklina, ale także stal. Projektanci starali się sprawić wrażenie, jakby dom przez lata obrastał



Firanka mgielka w oknie sypialni daje niepowtarzalny efekt unoszona powiewem wiatru.

W łazience celowo zrezygnowano z płytek ceramicznych. Wnętrzu nadano charakter pokoju kąpielowego, nie tylko z niezbędnymi sprzętami, ale także meblami i dekoracyjnymi drobiazgami.

KONTAKT:

JM STUDIO ARCHITEKTONICZNE
DOMY, WNEŹRZA, OGRODY
Magdalena Ignaczak, Jacek Kunca
Warszawa, ul. Zakroczyńska 9a
tel./fax 822-13-77

